

SCENARIUSZE ZAJĘĆ BIBLIOTERAPEUTYCZNYCH DLA DZIECI W WIEKU WCZESNOSZKOLNYM

TEMAT ZAJĘĆ: Jesteśmy różni

CELE TERAPEUTYCZNE:

- uświadomienie sobie tego, że każdy jest inny i ma inne predyspozycje
- wzbudzenie przekonania, że każda umiejętność jest wartościowa
- uzmysłowienie sobie swoich mocnych stron
- odczuwanie pozytywnej więzi z zespołem klasowym
- pobudzenie do pozytywnego myślenia o sobie
- niwelowanie lęku przed ekspozycją społeczną

UCZESTNICZY: druga klasa szkoły podstawowej

CZAS TRWANIA: 45 minut

WARUNKI: klasa lekcyjna, krzesła ustawione w krąg

METODY I TECHNIKI:

zabawa integracyjna, technika „Słoneczko”, głośne czytanie tekstu przez prowadzącego, rozmowa kierowana, pantomima

FORMY:

- zbiorowa
- indywidualna

ŚRODKI:

- tekst: *Jak kózka uczyła się pływać* Nele Moost

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

Część wstępna:

1. Zabawa integracyjna „Cebula”. Dzieci stoją w dwóch kręgach (wewnętrznym i zewnętrznym) twarzą do siebie. Krąg wewnętrzny przesuwają się co chwilę w prawo, a dzieci stojące naprzeciw siebie witają się:
 - kłaniając się sobie
 - podając sobie dłonie
 - przybijając piątkę
 - w dowolnym obcym języku
 - uśmiechając się od ucha do ucha
 - według własnej fantazji
2. Zabawa integracyjna „Poznajmy się”. Dzieci siedzą w kręgu. Pierwsze dziecko mówi swoje imię, czemu towarzyszy ruch lub gest (np. ruch głowy, klaśnięcie, podskok...). Następne dziecko przedstawia dziecko poprzednie (używając imienia i gestu),

a potem mówi swoje imię i robi swój gest. To jest... Ja jestem.... Na koniec wszystkie dzieci wypowiadają swoje imiona z jednoczesnym wykonaniem gestów..

3. Zawarcie z grupą kontraktu, który zostaje spisany na dużym arkuszu. Dzieci akceptują kontrakt poprzez złożenie podpisu – podpisują się imieniem. Zostaje on powieszony na ścianie w klasie i w razie potrzeby prowadzący odwołuje się do niego. (gdy jedna osoba mówi, inni słuchają; nie krytykujemy nikogo; jesteśmy dla siebie mili; wzajemnie sobie pomagamy).

Część właściwa:

1. Na polecenie prowadzącego każde dziecko ogląda przez lupę swoje linie papilarne świadczące o niepowtarzalności i wyjątkowości każdego z nich. Następnie dzieci wykonują odciski palców na wspólnym plakacie i mieszczą pod nimi swoje podpisy. Prowadzący pyta dzieci, czy podoba im się to, że nikt nie ma takich samych linii papilarnych. Zwraca jednocześnie uwagę na to, że ludzie mogą różnić się pod bardzo wielu względami, także pod względem swoich umiejętności i zdolności.
2. Zdefiniowanie techniką „Słoneczka” pojęcie: talent.
3. Głośne przeczytanie przez prowadzącego tekstu *Jak kózka uczyła się pływać* Nele Moost.
4. Rozmowa kierowana zmierzająca do uświadomienia dzieciom tego, że różnorodność posiadanych przez nich umiejętności, jest czymś naturalnym.
Pytania pomocnicze do rozmowy:
 - Co postanowiły zrobić zwierzęta?
 - Jakie trudności napotkały w szkole?
 - Jak zakończyła się ich nauka?
5. Festiwal talentów. Każde dziecko wybiera sobie takie zwierzę z bajki, którego umiejętność najbardziej mu się spodobała. Następnie za pomocą ruchów ciała, gestów i mimiki przedstawia swojego wybrańca. Zadaniem pozostałych dzieci jest odgadnięcie o jakie zwierzę chodzi.
Prowadzący zwraca uwagę dzieci na to, że każdemu z nich spodobała się inna zwierzęca umiejętność. Podobnie jest w świecie ludzi, gdzie każdy jest dobry w czymś innym, ale każde uzdolnienie jest ważne i potrzebne światu.
6. Zabawa aktywizująco-twórcza „Wywiad”. Dzieci losowo tworzą pary. Jedna osoba w parze gra rolę reportera, druga jest gwiazdą, z którą reporter przeprowadza wywiad. Na wywiad składają się trzy pytania: Na czym dobrze się znasz?, Co świetnie potrafisz?, W czym jesteś najlepszy?. Następuje zmiana ról w parze. Na koniec dzieci siadają w kole i każde z nich reklamuje swojego respondenta. Prowadzący pyta dzieci: Co czuły w trakcie zabawy?, Czy łatwiej być reporterem czy osobą udzielającą wywiadu?, Czy łatwo było znaleźć swoją mocną stronę?.

7. Zabawa integracyjna „Szpaler gwiazd”. Dzieci ustawiają się w dwa rzędy tworzące korytarz, którym kolejno przechodzą wszystkie „gwiazdy” witane owacyjnie przez swoich fanów (czyli wszystkie dzieci).
8. Ewaluacja. Na planszy znajduje się termometr ze skalą od -400 C do +400 C. Prowadzący prosi, aby dzieci zaznaczyły, jak podobały im się zajęcia. Jeśli podobały się bardzo – zaznaczają wysoko na skali, jeśli nie podobały się wcale – na dole skali.

Bibliografia:

1. Moost Nele, *Jak kózka uczyła się pływać*, Słupsk: Wydawnictwo Lemoniada.pl., 2016.
2. Borecka Irena, *Biblioterapia formą terapii pedagogicznej. Skrypt dla studentów*, Wałbrzych: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu, 2001, s. 70.
3. Dziamska Dorota; Gudro Maria, *Bawię się i uczę. Edukacja przez ruch i drama w kształceniu wczesnoszkolnym*, Kielce: Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP Spółka z o.o., 2010, s. 10.
4. Rojewska Jolant, *Grupa bawi się i pracuje. Zbiór grupowych gier i ćwiczeń psychologicznych*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza UNUS, 1994, s. 105.
5. Borecka Irena, *Biblioterapia w szkole podstawowej i gimnazjum*, Wałbrzych: Wydawnictwo UNUS, 2002, s. 107.

TEMAT ZAJĘĆ: Czy to źle być zielonym?

CELE TERAPEUTYCZNE:

- dostrzeżenie własnej wyjątkowości i неповtarzalności
- wzmocnienie pozytywnego obrazu siebie
- budowanie pozytywnych relacji z grupą

UCZESTNICZY: klasa druga szkoły podstawowej

CZAS TRWANIA: 45 minut

WARUNKI: klasa lekcyjna, krzesła ustawione w krąg

METODY I TECHNIKI:

zabawa integracyjna, technika „Słoneczko”, głośne czytanie tekstu przez prowadzącego, debata, praca plastyczna

FORMY:

- indywidualna

- zbiorowa
- grupowa

ŚRODKI: tekst Joanny Zióleckiej *O Kapingu, który chciał być kolorowy*, kartki A4 białego, sztywnego papieru, kolorowe kredki woskowe, skrzynia z lustrem, napis „TAK”, „NIE”, arkusze papieru z naszkicowanym kwiatem, kolorowa taśma klejąca

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

Część wstępna:

1. Zabawa integracyjna „Iskierka przyjaźni”. Dzieci stoją w kole i przekazują sobie uścisk dłoni na słowa prowadzącego: „Iskierczkę puszczam w krąg, niech powróci do mych rąk” i dalej: „Iskierczka powróciła i nas wszystkich połączyła”. Dzieci podnoszą ręce w górę we wspólnym uścisku.
2. Ćwiczenie integracyjne. Dzieci dobierają się losowo w czteroosobowe grupy. Każda grupa otrzymuje duży arkusz papieru z naszkicowanym kwiatem, złożonym z czterech płatków i środka. Płatki kwiatu to miejsce na wpisanie indywidualnych cech poszczególnych dzieci z grupy, a środek – ilustruje podobieństwa. Po wykonaniu ćwiczenia grupy dzielą się spostrzeżeniami. Mówią o tym, czego dowiedzieli się o swoich kolegach, co ich zdziwiło, a czego się spodziewali. Prowadzący zwraca uwagę dzieci na to, że bardzo trudno jest znaleźć dwie identyczne osoby.

Część właściwa:

1. Zdefiniowanie techniką Słoneczka pojęcie: „inność”.
2. Głośne przeczytanie przez prowadzącego tekstu (załącznik nr 1).
3. Rozmowa kierowana z dziećmi w oparciu o pytania:
 - Jaki problem miał Kaping?
 - Co mu się przydarzyło?
 - Dlaczego postanowił nie zmieniać koloru?
4. Debata. Sala lekcyjna zostaje podzielona za pomocą kolorowej taśmy na dwie części. W jednej części stoi krzesło z napisem TAK, w drugiej – z napisem NIE. Prowadzący pyta dzieci: Czy lepiej byłoby, gdyby wszystkie Kapingi były identyczne? Jeżeli dzieci uważają, że tak, to przechodzą na stronę sali z napisem TAK, jeżeli uważają, że nie – przechodzą na stronę z napisem NIE. Rozpoczyna się debata polegająca na podawaniu przez dzieci argumentów za swoim wyborem. Prowadzący pyta dzieci, czy nie zmieniły swojego zdania. Jeżeli ktoś nie jest zdecydowany, może usiąść na środku czyli na linii.

Podsumowując debatę, prowadzący mówi, że dobrze być podobnym do innych, ale bycie sobą jest równie dobre, a niekiedy naprawdę cenne.

5. Prowadzący proponuje dzieciom stworzyć portret Kapinga. W tym celu dzieci siedzące w kole otrzymują białe, sztywne kartki A4 i kolorowe kredki woskowe. Każde dziecko podpisuje kartkę swoim imieniem i rysuje głowę Kapinga. Na sygnał prowadzącego przekazuje swój rysunek dziecku siedzącemu po jego prawej stronie. Równocześnie otrzymuje kartkę od sąsiada z lewej strony i dorysowuje następną część postaci Kapinga np. szyję. Kartki krążą, wzbogacane coraz to nowymi częściami ciała Kapinga, do momentu narysowania całej jego postaci. Podsumowując ćwiczenie, prowadzący podkreśla jak bardzo różne i jak ciekawe są wszystkie narysowane postacie. Porównuje je do równie ciekawego świata ludzi, w którym każdy z nas też jest niezwykły.
6. Na zakończenie zajęć prowadzący uprzedza dzieci, że za chwilę pokaże im prawdziwy skarb, który jest ukryty w skrzyni. Prosi, by dzieci, które już tam zajrzą, zachowały dyskrecję (by każdy sam mógł sprawdzić, co ukrywa się w środku). Każde dziecko kolejno podchodzi do skrzyni, w której leży lusterko i przegląda się w nim. Prowadzący wyjaśnia dzieciom, że to właśnie każdy z nich jest tym największym, prawdziwym skarbem.
7. Ewaluacja. Dzieci rysują i wrzucają do koszyka:
 - słońeczko
 - słońeczko z chmurką
 - chmurkę

Załącznik nr 1

Bajka terapeutyczna Joanny Ziółcekiej *O Kapingu, który chciał być kolorowy*

Na dalekiej północy, za łąkami i lasami była duża Zielona Wyspa. Wszystko, co na niej istniało, miało odcień zieleni. Rosły tam piękne seledynowe kwiaty, soczyście zielona trawa, płynęły turkusowo-lazurowe rzeki i strumyki. Wyspa ta nazywała się Wyspą Kapingów. Tak właśnie mówiono na stworki, które na niej mieszkają. Wszystkie Kapingi były bardzo podobne do siebie, z jedną małą różnicą: dziewczynki miały na głowach długie czułki, a chłopcy krótkie. Dodatkowo zmieniały kolor w zależności od emocji. Gdy były złe, robiły się czerwone. Gdy były wystraszone, robiły się granatowe. Gdy coś je ucieszyło, mieniły się pięknym żółtym kolorem, natomiast gdy były smutne, przybierały kolor szary. Kiedy wszystkie małe stworki spędzały czas na wesołej zabawie, nad lazurowym strumykiem usłyszeć można było cichutkie chlipywanie. To Kaping o imieniu Feliks płakał nad wodą. Urodził się inny niż reszta jego kolegów. Różnił się od nich tym, że był zielony. Nigdy nie zmieniał koloru. Zawsze, bez względu na emocje, miał kolor zielony, dlatego było mu bardzo smutno. Nie chciał bawić się z resztą chłopców i dziewczynek, bo bał się, że zostanie wyśmiany. Unikał więc kontaktów z kolegami. Jego jedynymi przyjaciółmi byli piesek i kotek z pobliskiej zagrody. Czuł się z tym bardzo źle. Gdy Feliks płakał nad rzeczką, ona przemówiła do niego: Dlaczego tak ciągle płaczesz? Kaping wystraszył się początkowo, ale odpowiedział: Bo...bo...bo jestem zielony! – Jesteś piękny! Bo inny niż reszta Kapingów, którzy zamieszkują wyspę – rozległ się głos z wody. – Ale jeśli chcesz to zmienić, to mogę ci coś poradzić. Za rzeką, łąką, lasem znajdziesz wodospad. Za wodospadem mieszka motyl o imieniu Wezyr. Mieni się on

tysiącem barw. Ma on moc kolorowania świata, możliwe, że i tobie pomoże. Stworek nie myślał zbyt długo, zerwał się na nogi i ucieszony wyruszył w poszukiwaniu Wezyra. (...) Przechodząc przez strumyk, usłyszał rechotanie. Mimo że bardzo się spieszył, zatrzymał się na chwilę. Odgłos dochodził

z zarośli. Należał do żabki całkowicie zielonej jak Kaping.

– O, witaj, zielony Kapingu, Feliksie! – zarechotała.

– To ty mnie znasz? – zdziwił się chłopiec.

– Oczywiście! Jak mogłabym nie znać kogoś, kto jest tego samego koloru, co ja?!

– A ja wcale go nie lubię i właśnie idę do motyla Wezyra po inne kolory – odpowiedział zdenerwowany Kaping.

– A ja wręcz przeciwnie, uwielbiam mój kolor! Dzięki temu że jestem zielona, mogę ukryć się w zaroślach i żaden bocian mnie nie znajdzie. A znasz zabawę „gram w zielone”? – zapytała. Feliks chwilę pomyślał: „Gram w zielone”? Nigdy o tym nie słyszałem.

– Ja jestem mistrzem w tej zabawie – z dumą oznajmiła żaba. – Polega ona na znalezieniu w swoim ubraniu lub wyglądzie czegoś w kolorze zielonym. Ja jestem cała zielona. (...)

Grasz w zielone? – zarechotała. Feliks wyruszył w dalszą podróż. Postanowił, że położy się na kilka minut i odpocznie. Nie spał jednak długo, bo poczuł ukłucie w plecy.

– Auuuuu! – zapiszczał.

– Ojej, ruszająca się góra? – rozległ się cichutki głos należący do języka, który pomylił stworka z górą.

– Jaka góra! – obraził się. – Jestem Kaping!

– Oj, przepraszam! Jesteś taki zielony jak cała nasza wyspa, więc pomyliłem cię z górą. Przez to, że jesteś taki, możesz się ukryć i bawić w chowanego. Nikt cię nie znajdzie, bo wszystko, co nas tu otacza, jest zielone – zaśmiał się język. (...) Gdyby miał trochę więcej czasu, na pewno pobawiłby się z językiem w chowanego. Chciał jednak jak najszybciej dotrzeć do wodospadu. Pędząc przez las, usłyszał hukanie sowy. (...)

– Sowo, sowo! – zawołał chłopiec. – Sowo, dlaczego jestem zielony? Sowa zleciała na najniższą gałąź.

– Witaj, Kapingu! – przywitała się. – Nie wiem, dlaczego jesteś zielony. Wiem ze starych ksiąg, że kolor zielony to kolor nadziei, harmonii i uspokojenia. Jest cudowny. I właśnie dlatego, by na naszej wyspie nigdy nie było kłótni, jest ona zielona – napuszyła się, mówiąc te słowa. Feliks wytrzeszczył oczy ze zdumienia. Po raz pierwszy poczuł się dumny, że jest właśnie tego koloru. Nadal jednak chciał się spotkać z motylem. Wodospad był już blisko. Gdy już dotarł na miejsce, ujrzał mieniącego się wszystkimi barwami motyla. Trochę się bał, ale zapytał: – Czy ty jesteś Wezyrem?

– Tak, to ja! Wiem, co cię do mnie sprowadza. Oprócz tego, że jesteś zielony, jesteś jeszcze bardzo dzielny, skoro wyruszyłeś w tak daleką podróż – powiedział motyl.

– Chciałbym mieć przyjaciół i być taki jak inne Kapingi – zaczął niepewnie Feliks. – Bo ja jestem zielony.

Wezyr przerwał mu: To nie kolor jest ważny, sam dobrze wiesz. Żabka jest zielona, a ma wielu przyjaciół, z którymi gra w zielone. Jeż chciał zostać twoim przyjacielem, bo spodobała mu się twoja barwa. A sowa opowiedziała ci o znaczeniu koloru zielonego.

Feliks zastanowił się, czy faktycznie chce być inny niż jest. Zaczął rozumieć, że to on nigdy nie chciał bawić się z kolegami, a nie koledzy z nim.

– W domu rodzice na ciebie czekają i tęsknią. Wróc tam, proszę. Jeśli za kilka dni nadal będziesz chciał być kolorowy, to spotkamy się ponownie – stanowczym głosem powiedział Wezyr.

Chłopiec wrócił do domu. Rzeczywiście wszyscy go szukali. Nie tylko rodzice i zwierzęta, ale także koledzy i koleżanki. Martwili się, gdzie się podział. Bardzo trudno było go znaleźć na zielonej wyspie. Kaping zrozumiał, że kolor nie ma znaczenia, a on sam ma wielu

przyjaciół. Opowiedział kolegom, którzy słuchali z zaciekawieniem, o przygodach, jakie go spotkały. Następnego dnia wszyscy razem bawili się w „gram w zielone”, które oczywiście wygrywał Feliks. Czasem nad wyspą widać było kolorową kropkę. Był to motyl Wezyr. Kapingi radośnie do niego machały, a w szczególności zielony.

Bibliografia:

1. Chamera-Nowak Agnieszka, Ippoldt Lidia, *Bajka jak lekarstwo*, Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2015, s. 87.
2. Chromik-Kovacs Joanna, Banaszczyk Izabela, *Kim jest Rys?*, Gdańsk: Grupa Wydawnicza Harmonia, 2016, s. 46.
3. Ziółcecka Joanna, *O Kapingu, który chciał być kolorowy*, <http://pmchocianow.szkolnastrona.pl/a,108,kwarantanna-nam-niestraszna> (dostęp: 27 kwietnia 2021).

TEMAT ZAJĘĆ: Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu

CELE TERAPEUTYCZNE:

- uświadomienie sobie, że nikt nie jest gorszy i w każdym można znaleźć coś wyjątkowego
- nauka pozytywnego myślenia o sobie
- tworzenie atmosfery wzajemnej akceptacji
- wgląd w siebie

UCZESTNICY: druga klasa szkoły podstawowej

CZAS TRWANIA: 45 minut

WARUNKI: klasa lekcyjna, krzesła ustawione w krąg

METODY I TECHNIKI:

zabawa integracyjna, burza mózgów, głośne czytanie tekstu przez prowadzącego, praca plastyczna

FORMY:

- indywidualna
- zbiorowa
- grupowa

ŚRODKI: tekst *Bajki o Brzydkim Misiu* z powieści Ewy Nowak *Wszystko, tylko nie mięta*, kłębek kolorowej włóczki, dwa pudełka opakowane w papier szary i kolorowy, dwie błyszczące małe kulki, butelka, duże arkusze białego papieru z konturem misia, kolorowe paski z nazwami różnych uczuć, klej, kolorowe czasopisma, kolorowe kredki woskowe

PRZEBIEG ZAJĘĆ :

Część wstępna:

1. Zabawa integracyjna. Wszystkie dzieci poruszają się po sali w losowo utworzonych parach. Prowadzący wydaje polecenia np.: „ręce do rąk” – uczestnicy w parach podają sobie ręce, „stopy do stóp”, „plecy do pleców”, „nosy do nosów”. Na hasło „ludzie do ludzi” – należy szybko zmienić partnera. Osoba bez pary wydaje nowe polecenia, np. „kciuk do nosa”, „łokieć do kolana” (...) „ludzie do ludzi”.
2. Zabawa integracyjna. Dzieci siadają w kręgu. W środku koła jedno dziecko zakręca butelką i mówi coś miłego wskazanemu przez butelkę innemu dziecku. Zabawę kontynuuje adresat komplementu.
Prowadzący pyta dzieci, jak się czuły w trakcie zabawy, czy wolą komuś mówić coś miłego czy też być osobą, dla której inni są mili. Czy było to łatwe zadanie?

Cześć właściwa:

1. Prowadzący dzieli dzieci na czteroosobowe grupy. Każda z nich otrzymuje dwa pudełka. Jedno jest opakowane w piękny, kolorowy papier, drugie w zwykły, szary. Po rozpakowaniu pudełek okazuje się, że w każdym jest to samo – błyszcząca, mała kulka.
Podsumowując zabawę, prowadzący porównuje obie kulki do ludzi. Mówi, że to, co w człowieku najważniejsze – jego charakter i talenty – jest niewidoczne na pierwszy rzut oka.
2. Burza mózgów. Dzieci odpowiadają na pytanie prowadzącego: Co to znaczy „mieć piękne wnętrze”?
3. Głośne przeczytanie *Bajki o Brzydkim Misiu*. Załącznik nr 1
4. Rozmowa kierowana oparta na pytaniach: Dlaczego nikt nie kupował Brzydkiego Misia?, Co myślał o sobie Brzydki Miś?, Co wydarzyło się pewnego dnia?, Dlaczego dziewczynka wybrała Brzydkiego Misia?.
5. Dzieci podzielone na czteroosobowe grupy otrzymują arkusze białego papieru z konturem misia oraz po kilkanaście kolorowych pasków z nazwami różnych uczuć. Ich zadaniem jest wybranie kilku zewnętrznych cech Brzydkiego Misia, czyli tych widocznych na pierwszy rzut oka dla innych ludzi, oraz kilku takich cech, które nie są widoczne od razu. Paski należy przykleić, w zależności od cechy, na zewnętrznej stronie konturu misia lub w jego środku. Załącznik nr 2
Podsumowując ćwiczenie, prowadzący mówi, że każdy ma w sobie coś, co może podobać się innemu, chociaż nie zawsze to coś można dostrzec od razu, bo jest ukryte głęboko w środku nas. Tym czymś może być nasz dobry charakter czy różnego rodzaju zdolności, które są o wiele ważniejsze niż nasz zewnętrzny wygląd.

6. Collage. Każde dziecko otrzymuje kontur serca, w którym, mając do dyspozycji kolorowe czasopisma, kolorowe włóczki i kolorowe woskowe kredki, przedstawia coś dobrego, co ma w sobie w środku. Brakujące ważne elementy dzieci mogą dorysować. Ochotnicy wypowiadają się na temat swoich prac. Na koniec ze wszystkich prac utworzona zostaje na podłodze wielka mozaika grupy.
7. Zabawa integracyjna: „Kłębek dobroci”. Dzieci przekazują sobie kłębek włóczki, trzymając koniec, mówią: „przekazuję ci swoją... (wymieniają pozytywną cechę)”. W efekcie powstaje pajęczyna łącząca wszystkie dzieci.
8. Ewaluacja. Dzieci na karteczkach zapisują, co z dzisiejszych zajęć chciałyby zabrać do domu oraz co było niepotrzebne na zajęciach.

Załącznik nr 1

Bajka o Brzydkim Misiu w: Nowak E.: *Wszystko, tylko nie mięta*, Warszawa 2002.

Przed kilku laty była sobie fabryka, która produkowała misie. Każdy z nich był inny, ale każdy tak samo śliczny i miłutki. Małe dzieci uwielbiały te misie, rodzice kupowali im je na urodziny, imieniny i Gwiazdkę. Każde dziecko od razu umiało pokochać swojego misia i uważało go za największego przyjaciela. Tylko jeden misio był nieudany. Został uszyty z samych resztek materiału. Miał jedno uszko różowe, drugie zielone, tułów w kwiatki, nóżki w kratkę. Nosek zamiast czarnego wyszedł niebieski, a oczy, robione już z ostatnich skrawków, były żółte. Misio ten był bardzo miły w dotyku. Ciepłutki i aksamitny, ale nikt tego nie wiedział, bo nikt nawet nie brał go do ręki. Biedny Brzydki Misio widział, jak jego koledzy szybko opuszczają sklepowe półki i trafiają do wesołych, uśmiechniętych dzieci, które bardzo je kochają. Sam stał samotny, już troszkę zakurzony i myślał sobie: „To nic, że mnie nikt nie chce. Najważniejsze, że moi koledzy trafiają w dobre ręce”. Minęła kolejna Gwiazdka i misia nadal nikt nie kupował, aż pewnego dnia do sklepu weszła mała, może, sześciolatka dziewczynka. Miała na nosie ciemne okulary, chociaż tego dnia nie było wcale słońca, a w rączce białą, plastikową laseczkę, chociaż wcale nie była staruszką. Weszła do sklepu ze swoją mamą. Poprosiły o misie. Dziewczynka była niewidoma. Wiesz, co to znaczy? Nic nie widziała. Nie знаła kolorów, ani nigdy nie widziała tęczy, nie umiała sobie wyobrazić lecących w powietrzu ptaków, ale za to wszystko umiała zobaczyć rączkami. Wzięła do rączki najpierw bielusińskiego misia. Najładniejszego ze wszystkich. Pomacała jego odstające uszka, dotknęła łebka... i wzięła następnego, szarego. Ten też nie przypadł jej do gustu, bo miał troszkę ostre zakończenia łapek. Na samym końcu ekspientka położyła Brzydkiego Misia, bo i tak nie liczyła, że ktoś go kupi. – To ten, ten mamusiu! – krzyknęła głośno dziewczynka. – To jest mój misio. Mój piękny, kochany misiaczek – z całej siły go przytuliła. Od tej pory dziewczynka i misio nie rozstawali się nigdy. Spali pod jedną kołderką, u dentysty dziewczynka ścisnęła jego łapki, a kiedy trudno jej było coś zrobić, zawsze pytała o radę swojego przyjaciela. Inne dzieci śmiały się kiedy widziały, jakiego brzydala ze sobą nosi. Ale dziewczynka każdemu proponowała, żeby wziął misia do ręki. I wtedy dzieci zazdrościły dziewczynce. Pytały ją często skąd wiedziała, że ten misio jest taki cudowny, tak kochany. Przecież nie mogła tego zobaczyć, bo jest niewidoma. A ona zawsze im odpowiadała: – Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu.

Załącznik nr 2

ODWAŻNY
WRAŻLIWY
ŁAGODNY
WESOŁY
KOLEŻEŃSKI
DUMNY
MĄDRY
MIŁY
DOBRY
NIEŚMIAŁY
PRZYJACIELSKI
TROSKLIWY
ZAZDROSNY
ZŁOŚLIWY
BRZYDKI
SMUTNY
ŚMIESZNY
ZŁY
NUDNY
GŁUPI
BRUDNY
BRZYDKI
ZAZDROSNY

Bibliografia:

1. Dziamska Dorota, Gudro Maria, *Bawię się i uczę. Edukacja przez ruch i drama w kształceniu wczesnoszkolnym*, Kielce: Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP Sp. z o.o., 2010, s. 38.
2. Rojewska Jolanta, *Grupa bawi się i pracuje. Część II*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza UNUS, 2000, s. 21.
3. Borecka Irena, *Biblioterapia formą terapii pedagogicznej*, Wałbrzych: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Angelusa Silesiusa, 2008. S. 104.
4. Krzyżewska Jadwiga, *Aktywizujące metody i techniki w edukacji wczesnoszkolnej. Część I*. Suwałki: AU OMEGA, 1998, s. 59.

TEMAT ZAJĘĆ: To naprawdę boli

CEL TERAPEUTYCZNY: Rozwijanie empatii u dzieci.

CELE DODATKOWE:

- Integracja grupy.
- Kształtowanie umiejętności wypowiedzenia się na forum grupy.
- Wzbudzanie zainteresowań czytelniczych u dzieci.

UCZESTNICY: klasa III szkoły podstawowej

CZAS TRWANIA: 45 minut

WARUNKI: klasa lekcyjna, stoły, krzesła

METODY:

aktywizująca zabawa, głośne czytanie, rozmowa kierowana, burza mózgów, zajęcia plastyczne

FORMY:

- indywidualna
- grupowa
- zbiorowa

ŚRODKI:

- tekst „Niebieska Niedźwiedzica” Joanny M. Chmielewskiej
- kartki z konturami niedźwiedzia
- kolorowe paski z nazwami podstawowych uczuć
- klej

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

Część pierwsza (wstępna):

- zabawa integracyjna „Iskierka przyjaźni”. Dzieci w kole przekazują sobie uścisk dłoni.
- zabawa aktywizująca „Sztorm” z wykorzystaniem ustawionych w krąg krzeseł, na których siedzą dzieci. Krzesła jest o jedno mniej niż dzieci. Dzieci na sygnał prowadzącego: „fale w lewo” – przesuwać się o jedno krzesło w lewo, „fale w prawo” – przesuwać się w prawo. Kiedy prowadzący mówi: „sztorm”, wszyscy wstają i biegną. Na hasło: „morze spokojne” – wszyscy ponownie siadają na krzesłach. Osoba, dla której brakuje krzesła prowadzi dalej zabawę.

Część druga (właściwa):

I. Wprowadzenie w problem:

- technika słoneczka: dzieci na karteczkach zapisują skojarzenia do słowa „odrzuć”.
- wspólne zdefiniowanie słowa „odrzuć”

II. Głośne przeczytanie tekstu *Niebieska Niedźwiedzica*

III. Przepracowanie problemu:

- rozmowa z dziećmi na temat tekstu w oparciu o pytania:

1. Kim była Azul?
2. Dlaczego musiała opuścić Niedźwiedzią Dolinę?
3. Jak się wtedy czuła?
4. Jak zakończyła się ta historia?

- rozdanie podzielonym na grupy dzieciom konturów niedźwiedzicy oraz kilkunastu kolorowych pasków z nazwami różnych uczuć. Zadaniem dzieci w grupach jest wybranie kilku z nich i naklejenie ich na kontur niedźwiedzicy. Załącznik nr 1.

Następnie każda grupa interpretuje swoją pracę i wiesza swoją pracę ścianie.

- indywidualne napisanie przez dzieci listu do niedźwiedzicy pt. *Co Powiedziałbyś/powiedziałabyś Azul?*.
Odczytanie przez ochotników listów

IV. Podsumowanie:

- graficzne przedstawienie na tablicy dwóch stanów rzeczy:

1. Po lewej stronie zapisujemy spontaniczne odpowiedzi dzieci na pytanie: Jaki jest świat bez Azul? (w tle rysunek niedźwiedzica widzianego z tyłu)
2. Po prawej stronie zapisujemy sugestie dzieci na temat: Jaki jest świat z Azul? (w tle rysunek niedźwiedzica widzianego z przodu)

- rozmowa z dziećmi zmierzająca do ukazania Azul jako kogoś,, kogo potrzebujemy i nie możemy pochopnie odrzucać.

V. Ewaluacja.

Dzieci próbują ocenić zajęcia, uzupełniając zdania:

- Na dzisiejszym spotkaniu dowiedziałam/dowiedziałem się ...
- Teraz już wiem, że...
- Rozumiem...

Załącznik nr 1

szczęście
radość
duma
przyjaźń

miłość
poczucie siły
poczucie bezpieczeństwa
współczucie
życzliwość
zachwył
smutek
gniew
lęk
wstręt
żał
nienawiść
niechęć
oburzenie
wstyd
upokorzenie

Bibliografia:

1. Chmielewska Joanna Maria, *Niebieska Niedźwiedzica*, Warszawa: Wydawnictwo Bajka, 2012.
2. Borecka Irena, *Z motylem w tle. O baśni w biblioterapii i terapii pedagogicznej*, Wałbrzych: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu, 2004, s. 135.
3. Rojewska Jolanta, *Grupa bawi się i pracuje. Zbiór grupowych gier i ćwiczeń psychologicznych*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza UNUS, 1994, s. 29.
4. Chamera-Nowak Agnieszka, Ippoldt Lidia, *Bajka jak lekarstwo*, Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2015, s. 87.

Elżbieta Schwarz
nauczycielka bibliotekarka
w Bibliotece Pedagogicznej
im. H. Radlińskiej w Szczecinie